

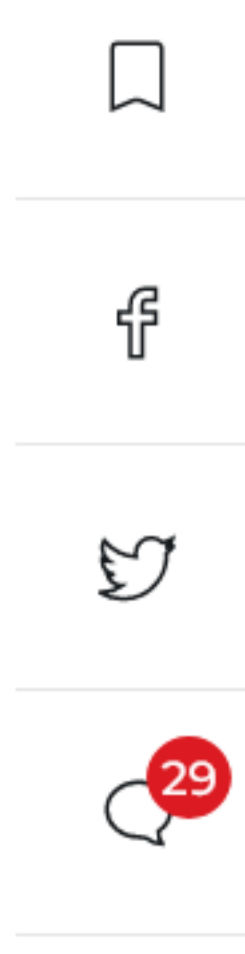
"Podobało się nam, jak palił papierosy. Miał w sobie jakieś pańskie geny". Zmarł Ignacy Gogolewski

IGNACY GOGOLEWSKI 15.05.2022, 13:48



• Ignacy Gogolewski nie żyje. Wybitny aktor zmarł w wieku 90 lat (Fot.Bartosz Bobkowski / Agencja Wyborcza.pl)

Jacek Szczerba



IGNACY GOGOLEWSKI

Ignacy Gogolewski, znakomity aktor predestynowany zwłaszcza do ról romantycznych, zmarł w niedzielny poranek, 15 maja. 17 czerwca obchodziliby 91. urodziny.

W świadomości masowej Ignacy Gogolewski jest przede wszystkim Antkiem Boryną w serialowych „Chłopach” (1972) Jana Rybkowskiego. W historii teatru zapisał się jako pierwszy powojenny Gustaw-Konrad w Mickiewiczowskich „Dziadach” (1955) w Teatrze Polskim w reżyserii Aleksandra Bardinięgo. Rysą na jego świetnej karierze pozostaje poparcie stanu wojennego i wylamanie się z aktorskiego bojkotu telewizji.

Nie żyje Ignacy Gogolewski. "Rewelacyjnie świetny"

„Rewelacyjnie świetny” – zanotowała Maria Dąbrowska w „Dziennikach” o jego Gustawie-Konradzie. On sam przyznał w roku 1999: „Ja tę rolę po prostu wykrzychałem, bo tak naprawdę rozumiem ją dopiero dziś (...). Pracowałem wściekle, z całym zapamiętaniem, nie wiedziałem, kiedy kończył się dzień, a zaczynała noc”.

REKLAMA

AD

Jeśli chcesz kupić jedno narzędzie, to powinien to być ten nóż. Używałeś takiego noża?

Huusk

Otwórz

Już suchy wykaz ról pokazuje skalę jego talentu – Mazepa (1958), Guccio w „Ślubach panińskich” (1963), Zygmunt August w „Kronikach królewskich” (1968), Otello (1975), Puszkin w „Maskaradzie” (1977), Iwanow (1981), Fantazy (1983). Potem byli m.in. Juliusz Cezar (1996) u Macieja Prusa, Rejent Milczek w „Zemście” (1998) u Andrzeja Łapickiego, hrabia Szarm w „Operetce” (2000) u Jerzego Grzegorzewskiego i Laurenty w „Na czworakach” (2001) Tadeusza Różewicza u Kazimierza Kutza.

"Uroda go zniszczyła". Gwiazdor powojennych przebojów polskiego kina

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

W 1953 roku ukończył warszawską PWST, w której później wykładał. Gdy w latach 70. został dyrektorem Teatru Śląskiego w Katowicach, zabrał tam kilkoro swoich studentów z warszawskiej PWST, wśród nich Marka Kondrata. Ten wspominał: „Gogolewski był magiem. Myśmy go kochali. Pamiętam, jak grał Mazepę i inne role, które nas uwodziły. Potrafił usiąść, nie patrząc za siebie, czy tam stoi krzesło. Miał w sobie coś niesłychanie czarownego. Ładnie mówił. Podobało się nam nawet to, jak palił papierosy. Miał w sobie jakieś pańskie geny”.

Ignacy Gogolewski. Nieślubny syn dziedzica

Ignacy Gogolewski był jednym z kandydatów do roli Hansa Klossa, ale ostatecznie zagrał zmuszonego do samobójstwa kapitana Willy’ego Ruperta w „Ostatniej szansie”, piątym odcinku „Stawki większej niż życie” (1967) Andrzeja Konica.

Urodził się w Ciechanowie, jako nieślubne dziecko 54-letniego dziedzica Piotra Gogolewskiego i 17-letniej Heleny Zawady, pracownicy z jego majątku. Do 15. roku życia nosił nazwisko Zawada, dopiero w 1947 roku ojciec oficjalnie go uznał, ale nigdy się nim nie zaopiekował.

REKLAMA

REKLAMA

Gogolewski podkreślał: „Mój pierwszy bal przestałem pod ścianą, ponieważ szmaciane buty, które miałem na nogach, były z tyłu strasznie wystrzępione. Wstydzilem się biedy”. Urodę miał jednak pańską, co pomogło mu przekonująco zagrać w Narodowym dziedzica Eustachego w „Ostatnim” (2003) Tomasza Lubieńskiego w reżyserii Tadeusza Bradeckiego.

W kontrze do otoczenia

Zawsze lubił być w kontrze do otoczenia. Demonstracyjnie powtarzał: „Jestem inteligentem z powojennego awansu”, i „pokazywał środowisku język”. Takim pokazaniem języka było np. złamanie bojkotu TVP w stanie wojennym. Pracując w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie, zarejestrował dla niej tamtejszy „Pierwszy dzień wolności” Leona Kruczkowskiego (z obsady odszedł tylko przewodniczący teatralnej „Solidarności”). Pytany, dlaczego to zrobił, Gogolewski mówił: „Przecież ja to robiłem dla zespołu, nie dla siebie. Ja miałem ugruntowaną pozycję artystyczną; to zespół lubelski miał szansę pokazać się w telewizji”.

"A gdyby tutaj staruszka przechodziła...". 15 lat temu zmarł aktor Jan Kociniak

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

W latach 80. był członkiem Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON). W filmie partyjnego nacjonalisty Bohdana Poręby „Polonia Restituta” (1980) zagrał Stefana Żeromskiego. Wcześniej, gdy w radzieckich „Żołnierzach wolności” (1977) Jurija Ozierowa, będących apoteozą Armii Czerwonej, przyjął rolę Bolesława Bieruta, mówił o Ozierowie: „Jestem wdzięczny temu generałowi filmu, że podjął odważnie próbę pokazania w paru krótkich scenach wybitnego człowieka naszej niedawnej historii. Właśnie dzisiaj nakręciliśmy scenę spotkania Bieruta z Małgorzatą Fornalską, którą gra Krystyna Mikołajewska”. To był, skądinąd, swoisty historyczny psikus, bo Bierut, gdy Gogolewski grał premierowo Gustawa-Konrada, przysłał zespołowi Polskiego bukiet 50 czerwonych róż z wizerunkiem „Bolesław Bierut – prezydent”.

Pamiętając Gogolewskiemu postawę w stanie wojennym, źle przyjęto jego wybór na prezesa ZASP-u (2005-06). On sam, z zacięciem, tłumaczył się także zaniem: „Miałem wrażenie, że nie rozumiałem otaczającej mnie rzeczywistości”.

Czy to pan wpisał się do książki życzeń i zażaleń

Tę dwoistość Gogolewskiego dobrze wyrażają dwie opinie jego kolegi – Andrzeja Łapickiego. Z jednej strony prosty sąd – „Gogolewski jest znakomitym aktorem i tego nie trzeba uzasadniać”. Z drugiej, zapis z „Dzienników” Łapickiego, z 20 listopada 1993 roku: „Na Walnym Zebraniu ZASP-u Gogolewski mnie zaatakował, że trzeba zrehabilitować kolaborantów i na nowo oświetlić stan wojenny, i takie różne bzdury. Przegłosowano go 18:2, ale paru się wstrzymało, co znamienne”.

REKLAMA

AD

Jeśli chcesz kupić jedno narzędzie, to powinien to być ten nóż. Używałeś takiego noża?

Huusk

Otwórz

Szczęśliwie, Gogolewski był autoironiczny. W 2004 roku opowiadał, jak to wszedł do kawiarni, na małą czarną, dzień po zagranu Cyda w Teatrze Telewizji. Usłyszał, że kelnerki się przekomarzają: – To ten. – To nie ten. – Mówię, ci, że to on. W końcu ta odważniejsza podeszła do niego: – Przepraszam, czy to pan w ubiegłym tygodniu wpisał się nam do książki życzeń i zażaleń?

Ignacy Gogolewski zmarł 15 maja 2022. Za miesiąc obchodziliby 91. urodziny.

REKLAMA

REKLAMA

AD

ZAWSZE
ŚWIETNA OFERTA

JYSK

REKLAMA

AD

Jeśli chcesz kupić jedno narzędzie, to powinien to być ten nóż. Używałeś takiego noża?

Huusk

Otwórz >

REKLAMA

AD

ZAWSZE
ŚWIETNA OFERTA

JYSK